

## Dekameron 2020

Magdalena Kucza-Kuczyńska

### **BOTTICELLI – OBRAZY PRYWATNEGO KULTU**

W Muzeum Narodowym byłam w ostatnim dniu przed jego zamknięciem z powodu pandemii. Nie wiedząc na jak długo będę musiała pożegnać się z ulubionymi obrazami, przeszłam się po opustoszałych galeriach. Ta cisza, niepewność i niedowierzanie widoczne w oczach pracowników muzeum pozostaną w mojej pamięci. Wędrując po kolejnych salach doszłam do wydzielonej przestrzeni Galerii Sztuki Dawnej, w której prezentowane są obrazy powstałe do modlitwy w zaciszu domowym. Wówczas nie miałam świadomości, że dzieła te w krótkim czasie nabiorą w moich oczach zupełnie nowego znaczenia. Do tej pory patrzyłam na nie okiem historyka sztuki – perspektywa, faktura, kolorystyka, interpretacja i analiza symboliki.

Czym były obiekty prywatnej dewocji?

Dżuma w XIV w. nie tylko zdziesiątkowała mieszkańców włoskich miast, niekiedy na zawsze niszcząc ich dobrobyt, ale wpłynęła także na artystyczne pojmowanie świata. To zderzenie z rozpaczą, przerażeniem, nędzą skierowało mieszkańców w stronę wiary i pogłębionej modlitwy, a nawoływali do tego kaznodzieje z licznie powstających wówczas zakonów i bractw religijnych. W całej Europie zmieniała się świadomość wiary pod wpływem ożywczych prądów religijnych. Podkreślano wagę rozwijania pobożności osobistej, poprzez codzienną modlitwę w przestrzeni domowej. Położenie nacisku na religijność indywidualną, spowodowało tym samym zmianę w przestrzeni artystycznej i zrodziło potrzebę posiadania kameralnych dzieł o tematyce sakralnej, mających pomóc w kontemplacji treści wiary chrześcijańskiej.

Potrzeba posiadania prywatnych obrazów dewocyjnych istniała już wcześniej, jednak na ich posiadanie mogła sobie pozwolić jedynie arystokracja lub wyższe duchowieństwo. Z końcem średniowiecza i początkiem renesansu obrazy dewocyjne stały się coraz częstszym elementem wewnątrz mieszkalnych, także nieco niższych warstw społecznych. Z tego okresu zachowały się liczne wizerunki świętych, niewielkich rozmiarów, potwierdzające ich ważną rolę w codziennych, indywidualnych praktykach religijnych.

Jednym z najcenniejszych obrazów kolekcji MNW, który daje świadectwo omówionym wyżej procesom, jest dzieło Sandro Botticellego *Madonna z Dzieciątkiem, św. Janem Chrzcicielem i Aniołem*. Obraz z pewnością przeznaczony był do indywidualnej modlitwy, ewentualnie dla wąskiej grupy wiernych skupionych w kręgu rodzinnym lub bractwie religijnym. Jego stosunkowo duży format wskazuje, że mógł być umieszczony w kaplicy domowej.

Botticelli, który zasłynął jako madonniere [twórca Madonn], warszawski wizerunek Matki Boskiej przedstawił w tondzie. Widać tu z jaką lekkością poradził sobie z umieszczeniem czteroosobowej grupy w małej i kolistej przestrzeni, która uosabia renesansową harmonię. Madonnie z Dzieciątkiem towarzyszy młody Jan Chrzciciel i Anioł z otwartą księgą. Św. Jan wskazując na Dzieciątko zapowiada jego męczeńską śmierć, co widoczne jest w pełnej smutku i subtelnej piękna twarzy Madonny. Anioł w otwartej księdze Starego Testamentu, wydaje się szukać proroctwa o odkupieniu ludzkości, leżący na postumencie oprawiony w białą skórę Nowy Testament, dopiero zostanie wypełniony treścią. Całość dopełnia symbolika maryjna, która wskazuje na udział Matki Boskiej w Zbawieniu. Widoczne w tle krzewy róż i otwierająca się na niebo brama symbolizują Jej czystość i dziewictwo.

Błękitny kolor sukni Madonny, podkreśla niebiańską godność, w połączeniu z czerwienią oznaczającą królewski majestat.

Obraz ten znajduje się na końcu Galerii Sztuki Dawnej, w przestrzeni nazwanej Renesansowe obiekty prywatnej dewocji. Trzeba zejść po schodach, skręcić w prawo i tam niejako w muzealnym zaciszu można kontemplować dzieło Botticellego. Dla mnie pozostanie już obrazem ważnym nie tylko ze względu na walory artystyczne czy atrybucję, ale poprzez odkryty na nowo kontekst jego powstania, dzięki któremu inaczej możemy odbierać dzisiaj obrazy o tematyce sakralnej we wnętrzach naszych mieszkań. Często są tam eksponowane ze względu na ich wartość estetyczną i kulturową. W aktualnej rzeczywistości, zdominowanej przez pandemię, ze względu na ograniczoną możliwość w osobistym uczestniczeniu w liturgii, dzieła te stają się z powrotem obrazami dewocyjnymi, przeznaczonymi do prywatnej modlitwy i kontemplacji w zaciszu domowym.